



Z wojny ros.-jap.: Grupa strzelców syberyjskich pierwszej armii mandżurskiej.

i tracą tę bitność, jaką się dotychczas odznaczały. Musi to odczuwać sam generał Kuropatkin, skoro — jak dowiadujemy się z depeesz — cofnął te pułki z frontu armii i ustawił je na tyłach armii, jako rezerwę.



Z wojny ros.-jap.: Generał Kaulbars, który ma objąć komendę drugiej części armii generała Kuropatkina.

A tymczasem Charbin wre cały i tętni gorączkowem życiem przygotowań, jakie czyni nowa armia do wyruszenia na krwawą boję. Najwięcej zaś pracuje intendencja rosyjska, na którą spadł ciężar

swym sympatyom brać udział w tych walkach, które się toczą na polach i wzgórzach Mandżurii. Nie wiele chyba wśród tych tysięcy polskiej mło-

żar zaopatrywania w żywność tych tysięcy przybywających bez ustanku z głębi kraju, aby wziąć udział w walkach z nieprzyjacielem, oświadczyć nie jednemu nawet z obrońców Rosji sympatycznym.

Polacy na dalekim Wschodzie. Głos polskiej mowy rozbrzmiewa często wśród szeregów rosyjskich. Bracia nasi, nie mający nawet żadnego interesu w tej krwawej wojnie, przeciwnie z pewnością lepiej życzący Japonii, niż temu sztandarowi, który powiewa nad ich głowami, muszą niestety wbrew

w rosyjskie szeregi. — Walczyć po stronie swego najzaciętszego wroga, smagającego swym batem od tyłu lat nasz biedny, nieszczęśliwy naród, którego całą winą było to tylko, że nie chciał i nie chce wyrzec się swej wiary i przeszłości, że jak był polskim tak chce nim pozostać, nie tylko już nie należy do przyjemności, ale jest wprost straszną męką moralną. Serce wzdyga się na samą myśl o tym strasznym przymusie, którego ofiarą pada nasza młodzież zarówno inteligentna, jak rzemieślnicza i wiejska, porwana od ognisk domowych i wysłana hen daleko dla obrony interesów mocarstwa, tłumiącego każdy porów tak upragnionej przez nas wolności i swobody!

Wśród Polaków, co na dalekim Wschodzie przelewają krew za Rosję, znajduje się także znany z swych podróży po Azji środkowej, pułkownik Leon Barszczewski, który obecnie został zamianowany komendantem jenisejskiego batalionu rezerwowego. Podajemy portret jego, jako jednego z tych, których przemoc zmusiła do walki, a który dla nauki położył ogromne zasługi na polu geografii i topografii środkowej Azji.

Transport żywności. Intendencja japońska dokazuje cudów! W kraju obcym jej, zupełnie zniszczonym przez wojnę, gdzie głód do wszystkich mieszkańców wyszczerza zęby, potrafi ona zaopatrzyć w żywność te setki tysięcy żołnierzy i koni, co biorą udział w boju i żaden z wódców nawet skarżyć się nie może na brak jakiegokolwiek lub na



Z wojny ros.-jap.: Kulisi pełniący funkcję lokomotywy przy transportach żywności dla wojsk japońskich na rzekę Szacho.

dzieży, którą przystrojono w żołnierskie szynale, jest Wielopolskich i Radziwiłłów, co na pierwszą wieść o wybuchu wojny, jako ochotnicy pospieszyli

niepunktualność z jej strony. Dobrze odziani, zawsze syci i pewni, że nie spotkają się z widmem głodu, Japończycy muszą mieć przewagę nad rosyjskim żołnierzem, który często tylko wódką i spleśniałym kawałkiem chleba musi podtrzymywać swe siły.

Ale też intendencja japońska nie rozumie, co to znaczy zwłoka dla braku lokomotyw lub wagonów towarowych. Gdy wszystkie lokomotywy są zajęte, a transport musi odejść, do wyładowania wagonów zaprzęgają się setki chińskich kulisów i siła ludzkich muskułów zastępuje parę. Gdy braknie przypadkiem wagonów, kulisi na własne grzbiety biorą ładunek i pod osłoną japońskich żołnierzy idą naprzód, byleby tylko nie opóźnić transportu, na który oczekuje armia.

I zanim wyczerpie się pierwszy transport żywności czy też mundurów, już drugi przybywa na miejsce przeznaczenia, a w ten sposób dzięki energii i sprężystości intendencji japońskiej, wojsku na niczem nigdy nie zbywa. Naczelnym wódcą wszystkiego ma pod dostatkiem, a nie potrzebując troszczyć się o to, w co ubierze i czem nakarmi swych podwładnych, może spokojnie myśleć o taktycznych ruchach armii, snuć i przeprowadzać plany, które mają mu zapewnić zwycięstwo.

To, co się widzi podczas manewrów w minimalnych rozmiarach, podczas wojny daje się odczuć dopiero w całym ogromie, a mianowicie fakt, że dobra, sprężysta intendencja, spełniająca punktualnie swe obowiązki, jest główną podstawą, na której wódz może budować nadzieję zwycięstwa.



Z wojny ros.-jap.: Żołnierze rosyjscy w Charbinie podczas ćwiczeń na podwórku kasarni.